

KRÓL, Ómy

Trafiliśmy tu nie przypadkiem
Jak ómy zwabiło nas światło
Popijając łyżkę zioła miodem
Przeczuwając, że już jutro
Może nie być tak pięknie i łatwo
W noc ognia i popiołów
Pluć dymem i żalem

Nie opowiadaj o nas po kolacji
Bo przyjdziemy we śnie
Ze zgagą i koszmarem

Hałasem rozgniewanego morza
Sykiem ciekłego ognia
Skowytem kotek w rui